Rok IV. Katowice, Sobota, dnia 16-go Grudnia 1905 Nr. 288.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak" z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
17-go grudnia: Łazarza b.	godz. 8 minut 7	godz. 3 min. 44	17-go grudnia: Żyrosław.

Ojciec św. do Polaków.

Ojciec św. wydał do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim osobne brewe, udzielając im pewnych wskazówek postępowania wobec rosyjskiej rewolucyi. Brewe to ogłasza organ Papieża »Osservatore Romano«, a treść jego jest następująca:

Nikomu nie może być nieznanem, jak bardzo Papież kocha naród polski, co objawił w wielkiej radości, z jaką w roku ubiegłym przyjął polską pielgrzymkę w Rzymie. Dawni Polacy odznaczali się wielkiem uczuciem religijnem i przez wieki bronili religii przed nieprzyjaciółmi. Papież ufa w zupełności, że ich potomkowie trwają w wierności dla Kościoła i Stolicy św.

W obecnych trudnych czasach zwraca się Ojciec św. do Polaków, będących poddanymi rosyjskimi. Teraźniejsze położenie bardzo głęboko wzrusza Papieża i on wzywa biskupów, aby użyli swego wpływu dla przywrócenia pokoju w kraju. Papież ubolewa nad czynami niektórych stronnictw, zwłaszcza socyalistów, radykalistów i tych narodowców (?), którzy wszczynają gwałty i rzezie żydów, przez Ewangelię potępione. Ojciec św. wzywa wszystkich katolików w Królestwie Polskiem do zjednoczenia się około uleczenia szkód, wyrządzonych społeczeństwu, Kościołowi i prawom. Katolicy Polacy powinni występować w obecnych wypadkach jako mężowie porządku i pokoju.

Papież przypomina dalej breve Leona XIII do episkopatu polskiego, w którem wzywał ich do wytrwania w wierności i posłuszeństwie dla władz. Papież radzi dalej katolikom, aby zakładali stowarzyszenia, mające na celu obronę religii i ojczyzny, aby występowali przeciwko strajkom i niepokojom, aby starali się o poprawienie położenia robotników i proletaryatu.

Dalej zaklina Ojciec św. katolików, by szli za radami wyrażonemi w mowie arcybiskupa warszawskiego do robotników. W ramach ustaw obowiązujących, należy zakładać szkoły katolickie; uczniowie szkół powinni się trzymać zdala od polityki. Biskupi powinni kształcić kler światły i dobry, chętny do zniesienia wszystkiego dla miłości Chrystusa.

Papież chwali dalej łagodność i rozum cara, który przyznał swoim poddanym w dniu 30 kwietnia wolność wyznań, potwierdzoną ukazem z dnia 30 października b. r.

Papież poleca biskupom i duchowieństwu wzmożenie czynności duszpasterskiej, a kończy wezwaniem, aby ze swoich praw zrobili taki użytek, by poprawiły się stosunki.

Papież ze swojej strony uczyni wszystko, aby to osiągnąć.

Powyższe brewe papieskie musi zadziwić każdego, który zna rzeczywisty stan rzeczy w Królestwie, bo każdy niemal ustęp jego dowodzi, jak źle poinformowany jest Watykan o sprawach i stosunkach w Królestwie. Brewe twierdzi naprzykład, że także »narodowcy polscy wszczynali gwałty i rzezie żydów«, tymczasem to wcale nie zgadza się z prawdą, bo w żadnej części państwa rosyjskiego, zamieszkałej przez Polaków, rozruchów antyżydowskich nie było, i wszelkie próby rządu wywołania ich w Polsce, rozbiły się o zimną krew i wysoką chrześciańską kulturę ludu polskiego. Stronnictwo narodowo-demokratyczne nawet wprost zagwarantowało żydom bezpieczeństwo życia i mienia oraz równe prawa.

Tak samo o nieznajomości stosunków świadczy ustęp o zakładaniu szkół katolickich, bo czyż to Polacy pod zaborem rosyjskiem mają już dziś możność zakładania szkół według swej woli? Jakżeż można zalecać ludności polskiej szacunek dla władz, które ją gnębią w najrozmaitszy sposób mimo rzekomej konstytucyi, jakżeż mają Polacy szanować te władze, które są pogardzone przez całą Rosyę? Nie pod adresem Polski więc, lecz pod adresem rządu rosyjskiego powinien był Watykan wystosować swoje napomnienie, nie za »carem łagodnym i rozumnym«, lecz za tym ludem się ująć, który — według świadectwa samego Papieża — zawsze był wiernym Kościołowi katolickiemu.

Atoli, jak już wspomnieliśmy, w tak niekorzystnem stawiające Polaków świetle breve papieskie, może być jedynie tylko wynikiem niedokładnych, a może nawet wprost tendencyjnie fałszywych informacyi. Bo skądże Ojciec św. czerpie swoje informacye o Polakach? Otóż od kardynała sekretarza stanu, który znowu zbiera je z rozmaitych źródeł, między innemi zapewne także od rosyjskiego posła. Przypuszczać też należy, że przedewszystkiem ustęp breve papieskiego o »narodowcach polskich, wszczynających gwałty i rzezie żydów«, jest jedynie rezultatem rosyjskich podszeptów. Następnie domyślać się też można, że na treść pisma papieskiego wpłynęły także informacye arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela, znanego z swej zbytniej uległości do rządu rosyjskiego, która go to spowodowała do ogłoszenia znanego listu pasterskiego przeciwko bojkotowi szkół rosyjskich. A przecież jednak ten bojkot szkół wywalczył społeczeństwu — na razie chociaż jeszcze tylko w teoryi — wolną szkołę polską i katolicką! O owym liście pasterskim ks. arcyb. Popiela wspomina także breve papieskie, więc domysły nasze będą też pewnie słuszne.

Watykan został więc fałszywie poinformowanym, a źle to należy naprawić. Wybitni działacze narodowi powinni w Watykanie położenie Polaków pod zaborem rosyjskiem przedstawić w prawdziwem świetle, a znając przychylność i życzliwość Ojca św. Piusa X dla Polaków, nie wątpimy ani na chwilę, że wtedy zwycięży nasza słuszna sprawa.

Nowa ustawa szkolna przed sejmem pruskim.

W izbie poselskiej sejmu pruskiego toczyły się obrady nad nowym projektem szkolnym, który omówiliśmy przed kilku dniami w osobnym artykule.

Wiadomo, że z projektowanej ustawy wykluczono W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie bez właściwego uzasadnienia, a na posiedzeniu sejmowem minister oświaty Studt też tylko krótkie dał oświadczenie, że wyłączenie to nastąpiło z narodowo-politycznych powodów. Po ministrze przemawiał konserwatysta von Heydebrand, który wyraził przychylność swego stronnictwa do projektowanej ustawy wogóle, lecz nie godził się na wykluczenie Księstwa i Prus Zach., natomiast domagał się dla tych dzielnic osobnych przepisów, co w praktyce oczywiście wyjdzie na jedno, bo jakie te osobne przepisy będą, to już można naprzód przewidzieć. Następni mówcy wolnomyślny Fünk i liberał Schiffer wogóle o paragrafie wyjątkowym nie wspomnieli.

Poseł Porsch (z centrum) dając wyraz różnym wątpliwościom, które niektóre przepisy ustawy nasuwają, zganił wprawdzie paragraf wyjątkowy, jako nasuwający zaw podniete do istniejących w ziemiach niegdyś polskich przeciwieństw, ale uczynił to tak wstrzemięźliwie, że trudnem było z przemówienia jego wyciągnąć wniosek, czy centrum postanowieniu temu stanowczy przeciwstawi opór.

Baron Zedlitz-Neukirch (wolnokonserwatysta) wyznał się otwartym zwolennikiem projektu wogóle, a w szczególności paragrafu wyjątkowego.

Na drugiem posiedzeniu zabrał głos w imieniu Koła Polskiego *ks. prałat Stychel*, występując ostro przeciw wyjątkowej antypolskiej polityce rządu pruskiego.

Dawniej żenowano się otwarcie występować z wyjątkowemi prawami przeciwko obywatelom pewnych dzielnych, tymczasem obecnie już się rząd nie waha wprost wykluczyć całe prowincye z ustawodawstwa, przez co polscy obywatele państwa znajdują się w stanie wyjątkowym. Z prawdziwie pruską bezwzględnością depce się nogami prawa polskie większości w owych dzielnicach, co uwidocznia się także ze statystyki, która wykazuje, że bardzo dużo ewangelickich nauczycieli jest czynnych w szkołach, do których uczęszczają przeważnie dzieci katolickie.

Na wywody mówcy polskiego odpowiedział minister Studt, który oczywiście stawał w obronie rządu, a natomiast obwiniał Polaków, którzy rzekomo swem wrogiem państwu postępowaniem zmuszali rząd do wydawania praw wyjątkowych.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mówców, którzy atoli nic nowego nie powiedzieli, poczem obrady zakończono, przekazując ustawę osobnej komisyi do zbadania. Skutkiem zamknięcia dyskusyi odcięty został od głosu nasz wielki »przyjaciel« robotników p. dr. Voltz, który bardzo z tego był niezadowolony i wyraził też to w dyskusyi nad porządkiem obrad, wywodząc, że projektowana ustawa szkolna powinna być gruntownie zmienioną ze względu na stosunki górnośląskie, inaczej zaszkodzi ona strasznie niemczyźnie na korzyść »wielkopolskiej agitacyi«. Ten nasz »przyjaciel« domagał się więc ustawy wyjątkowej także dla Górnego Śląska; może też komisya do tego się jeszcze zastosuje.

Nagrody Nobla.

Na wielkim wszechświatowym turnieju wiedzy i sztuki zyskał zaszczytną nagrodę Polak, którego nazwisko nietylko do najpopularniejszych należy w narodzie własnym, lecz obiegło także świat cały, przynosząc zaszczyt polskiej kulturze. Odznaczenie *Henryka Sienkiewicza* nagrodą Nobla przyjmie cała Polska z wielką radością. W tych czasach, gdy ojczyzna nasza tak ciężkie przechodzi próby, wyszczególnienie Sienkiewicza tem większe ma dla nas znaczenie, że okazał się on nietylko genialnym powieściopisarzem, lecz jednym z najlepszych synów swojej ojczyzny, dzieląc jej losy w czasie groźnych zamieszek, upominając się donośnym głosem o jej prawa do życia i narodowej samodzielności.

Nagrodę Nobla otrzymał Henryk Sienkiewicz »jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego ducha i polskiej kultury«. Tem równie pięknem, jak trafnem określeniem stanowiska, jakie Sienkiewicz zajął w literaturze wszechświatowej, umotywowano tak niezwykłe jego odznaczenie.

Obecnie, gdy dzięki zawiści politycznej coraz częściej pokrywa się tendencyjnem milczeniem przedstawiciel »ducha i kultury polskiej« — to przypomnienie nas cywilizowanemu światu tem większą ma dla nas wartość i jest jaśniejszym punktem na zachmurzonym firmamencie Polski.

Rozdzielanie nagród odbyło się w niedzielę w gmachu fundacyi Nobla w Sztokholmie w obecności szweckiej pary królewskiej, ministrów, licznych uczonych itd. Nagrody otrzymali prof. Koch (medycyna), prof. Lenard z Kilonii (fizyka), prof. Bayer z Monachium (chemi), dalej *Henryk Sienkiewicz* jako przedstawiciel literatury i kultury duchowej swego narodu, i wreszcie Berta Sutter nagrodę pokojową.

Po południu odbyła się na cześć nagrodzonych uczta, w której wzięli także udział ks. Gustaw Adolf, ks. Eugeniusz i wielu wybitnych dziennikarzy. Prof. Böstroem, przewodniczący rady nadzorczej fundacyi Nobla, wzniósł toast na cześć króla Oskara, ks. Gustaw Adolf na cześć pamięci Nobla. Nastąpił szereg toastów na cześć nagrodzonych. Prof. Koch i Sienkiewicz dziękowali osobiście. Toast na cześć Sienkiewicza wygłosił sekretarz akademicki dr. Virven w języku francuskiem. Sienkiewicz odpowiedział również w języku francuskim.

Naszemu znakomitemu pisarzowi winszuje szczerze cała Polska tego wysokiego odznaczenia, które zarazem jest uznaniem pierwszorzędnego znaczenia literatury polskiej a moralnym policzkiem dla systemu pruskiego, usiłującego w granicach państwa pruskiego zniszczyć język i literaturę polską.

Z parlamentu niemieckiego.

W wtorek parlament obradował w dalszym ciągu nad etatem rzeszy, przyczem sekretarz stanu hr. Posadowski skarżył się, że parlament zbył długo i szeroko rozprawia, przez co całe publiczne życie jałowieje, oraz zrobił zarzut całemu narodowi niemieckiemu, że jest zmateryalizowany tak w niższych jak wyższych warstwach i bardzo byłoby pożądanem, aby nastąpiło duchowe i moralne odrodzenie.

Ta publiczna nagana wywołała dużo niezadowolenia, któremu wyraz dał poseł wolnomyślny Schrader oświadczając, że w podobny sposób w parlamencie jeszcze się żaden minister nie wyraził, a ze swej strony wzywał, aby wielcy właściciele więcej ofiarności okazywali.

Następnie w imieniu Koła Polskiego przemawiał ks. *prałat Jaźdżewski*, występując przeciwko wywodom kanclerza Bülowa, który przed kilku dniami wyraził obawę, że rozruchy w Królestwie mogą się przenieść także na zabór pruski. Obawy te są zupełnie płonne, gdy pomimo ucisku ze strony rządu

Polacy w zaborze pruskim nie dadzą się spowodować do czynów nierozważnych. Prawa Polaków ukróca się na każdym kroku, a często jeszcze władze administracyjne wchodzą w sprzeczność z prawem. Jak daleko już w Prusach doszło, to wykazuje także ostatnia mowa tronowa, która zaleca Niemcom w dzielnicach polskich, aby ziemi nie sprzedawali Polakom. Rząd niemiecki kieruje się wskazówkami związku hakatystów, a wobec tego nie należy się dziwić, ze Polacy są zaniepokojeni.

Na wywody te mówcy polskiego ze strony rzadu nikt nie odpowiedział.

W środę załatwił się parlament najpierw z tymczasowym traktatem handlowym z Anglią i Bułgaryą, poczem w dalszym ciągu obradowano nad projektem reformy finansów i pomnożenia floty. Centrowiec Gröber domagał się dyet poselskich oraz zwalczał niektóre punkty z projektu reformy finansów i poruszył także sprawy kolonialne, mianowicie Kamerunu. Na to odpowiedział sekretarz stanu dla kolonii książe Hohenlohe, że rząd na skutek zażaleń przywódców murzyńskich szczepów zawezwał gubernatora Puttkamera do powrotu do Niemiec, aby się wytłomaczył z czynionych mu zarzutów zbyt surowego obchodzenia się z krajowcami. Następnie przemawiał jeszcze południowo-niemiecki ludowiec Payer, który sprzeciwiał się podwyższeniu cła na piwo i tytoń, a w miejsce tego polecał rozszerzenie podatku od spadków i okowity, zaś o projekcie powiększenia floty wyrażał się przychylnie. Podobnie przemawiał także antysemita Zimmermann.

Polska.

Zabór pruski.

Niebezpieczna chorągiew.

Z Hamborn nad Renem donoszą bochumskiemu »Wiarusowi Polskiemu«:

Przewodniczący tutejszego Towarzystwa św. Barbary otrzymał nakaz policyjny, w którym policya donosi, że zakazuje nosić publicznie chorągiew, na której znajduje się obraz M. B. Częstochowskiej z podpisem: »Królowo korony polskiej módl się za nami«. Za każde przekroczenie powyższego zakazu grozi policya grzywną 60 marek. Towarzystwo św. Barbary uda się na drogę prawną.

Wyjątkowe miasto.

W Pszczewie w W. Ks. Poznańskiem przy wyborach do rady miejskiej, odnieśli Polacy znowu zwycięstwo. Wybierano dwóch radnych i wybrani zostali Polacy przeszło 60 głosami, podczas kiedy Niemcy otrzymali po 20 i kilka głosów. Mimo, że Pszczew znajduje się niedaleko Brandenburgii, od 30 lat żaden Niemiec nie był tamże radzcą miasta. Sława za to dzielnym obywatelom.

Wiadomości ze świata.

Sejm pruski

rozpoczął w środę wakacye świąteczne. Przyszłe posiedzenie odbędzie się po świętach dnia 9-go stycznia przyszłego roku.

Wzrost ludności miast.

Dokonany w całej Rzeszy niemieckiej w dniu 1 grudnia r. b. spis ludności, wykazuje, o ile dotychczas wiadomo, ogromny wzrost ludności w wielkich i średnich miastach. Tak n. p. Poznań, który przed pięciu laty liczył 117.033 mieszkańców, miał ich w dniu 1 grudnia 135.747, a więc o 18.710, czyli blisko 16 proc. więcej. Berlin liczył w tym dniu 2.033.000 mieszkańców, o 150.000 więcej, niż przed pięciu laty, ludność Wrocławia wzrosła z 423.000 na 470.000, dalej (również w zaokrąglonych cyfrach) ludność Gdańska z 147.000 na 159.000 Szczecina 210.000 na 230.000, Magdeburga z 193.000 na 241.000, Hanoweru z 236.000 na 250.000, Drezna z niespełna 400.000 na 514.000, Strassburga ze 151.000 na 167.000, Düsseldorfu z 214,000 na 253.000, Kolonii nad Renem z 370.200 na 426.000, Hamburga z 706.000 na 800.500.

Znaczniej jeszcze, niż miasto Berlin, wzrosły przyległe gminy podmiejskie. Wraz z niemi liczy Berlin obecnie około $2^1/_2$ miliona mieszkańców.

Austrya a Królestwo Polskie.

W parlamencie austryackim zainterpelował galicyjski poseł Breiter rząd w sprawie pogłosek według których Austrya razem z Prusami ma wkroczyć do Królestwa Polskiego, gdyby tam wybuchło powstanie. Interpelant zapytywał się, czy taka umowa pomiędzy Prusami a Austryą istnieje. Prezes ministrów Gautsch odpowiedział, że pogłoski te są prostemi wymysłami i nie mają najmniejszej podstawy.

„Wszechwładny car“.

Korespondent »Voss. Zeit« podtrzymuje swoje doniesienia o skandalicznych zajściach na dworze carskim. Donosi on co następuje: W chwili gdy car chciał podpisać ukaz, nadający chłopom na własność dobra koronne, zbliżył się do niego Wielki książę Włodzimierz i zapytał podniesionym głosem, jakiem prawem car śmie rozdawać własność rodziny panującej bez pozwolenia wszystkich jej członków? Car wstał i oświadczył, że czyni to na mocy swej absolutnej władzy monarszej. Słowa te tak oburzyły Wielkiego księcia, że rzucił się na cara i zaczął go bić.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka“ dołączony jest dodatek.

Katowice. Z okazyi świąt Bożego Narodzenia będą wydawane paczki na poczcie w niedzielę, 17 grudnia od godziny 8 do 9 rano, od godziny 11 do 1 przez południe, a od godziny 5 do 7 po południu. W niedzielę 24 grudnia od godziny 8 do 9 przed południem, i od godziny 11 do 8 wieczorem.

— Na życzenie Banku ludowego w Katowicach zwracamy szan. naszym czytelnikom na to uwagę, że Bank po Nowym roku nie wypłaca odsetek (interesu, uroków) od złożonych w nim pieniędzy czyli depozytów, lecz jedynie do 30 grudnia 1905.

Bogucice. Ks. kapelan Zachłod z Średnich Łazisk zmarł w tutejszym zakładzie rażony apopleksyą. Zmarły liczył dopiero 34 rok swego życia.

Siemianowice. Swego męża okradła żona kowala tutejszego Z. Z powodu jakiejś drobnostki pokłócili się ze sobą, wskutek czego żona zagniewana zabrała 3000 marek, jakie sobie byli zaoszczędzili, i poszła sobie podobno do swych krewnych do Brosławic.

Michałkowice. Trzech łazęgów napadło z pracy powracającego robotnika Buchałę i poranili go dość niebezpiecznie nożem po głowie, tak iż go musiano przenieść do kliniki na oczy w Katowicach. »Dzielnych« nożowników już przychwycono.

— Na kopalni »Maksa« pokaleczyło się 4 górników i 3 ciskaczy. Wszystkich przewieziono do lazaretu knapszuftowego.

Bytków. Z kopalni »Alfreda«. Smutnie, i to bardzo smutnie wygląda jeszcze pomiędzy tutejszymi robotnikami. Na żadnej kopalni, w żadnym werku lub hucie robotnicy nie są może tak mało zorganizowani jak tutaj. Dnia 16 grudnia odbędą się tutaj wybory do wydziału robotniczego. Każdy pyta się więc, na kogo ma głosować, kogo mamy wybierać. Ale najgorszą rzeczą jest to, że żaden z robotników tego urzędu nie chce przyjąć, mówiąc: Ja z tem nie chcę mieć nic do czynienia, bo jakbym coś powiedział, to mnie wyrzucą z pracy i będę musiał z głodu przymierać. Bracia robotnicy, czyście już zapomnieli, że Pan Bóg wyposażył tylu bogactwami ziemię naszą, że żaden, mający chęć do pracy, z głodu nie umrze. Jeżeli chcecie zachować wasz język ojczysty, jeżeli chcecie polepszyć waszą niedolę, jeżeli chodzi o zdrowie wasze, nie powinniście się ulęknąć żadnego »czarnobrodego« pana.

Zaklinam was bracia, nie oddajcie głosu na żadnego urzędnika, bo ten, będąc zależnym od pracodawców, nie może nic uczynić dla was. Robotnicy, pracujący na wierzchu, przystąpcie do urny wyborczej i bez wszelkiej obawy oddajcie wasze głosy na współbrata waszego p. Jana Pacha, który zawsze się będzie starał bronić was dzielnie w wszelkich okolicznościach, i który w każdej potrzebie służyć wam będzie radą i pomocą. *Napominający.*

(Dziękujemy za korespondencyę i prosimy częściej pisywać do nas, lecz po polsku. My chętnie Pańskie błędy poprawimy. Pozdrawiamy! Red.)

Zabrze. Spadające węgle poraniły tak niebezpiecznie na kopalni »Królowej Ludwiki« górnika Ratkę, że biedak w niedzielę zmarł. Śmierć męża opłakuje żona z 5 niedorosłych dzieci.

Gliwice. W zeszłą sobotę zmarł tutejszy ks. proboszcz Buchali. W wtorek pochowano uroczyście jego zwłoki.

Roica. Do pomieszkania tutejszego agenta pocztowego zakradli się złodzieje, zabierając ze sobą stół, w którym znajdowały się pieniądze pocztowe, i zanieśli go na pola, znajdujące się opodal Szarleja, i tam go swobodnie rozbili. W kasie znajdowało 150 marek marek w gotówce i 163 w znaczkach pocztowych. Oprócz tego złodzieje zabrali ze sobą stępel pocztowy i ubiór urzędnika pocztowego. Sprytnych włamywaczy nie zdołano dotychczas wyśledzić.

Rybnik. Handlarz Hojin z Żorów przejechany został przy ulicy Królewskohuckiej przez swój własny wóz, wskutek czego odniósł dość niebezpieczne obrażenia.

Poręba. Żona maszynisty Józefa Kobenka posłała swą 5 letnią córeczkę do składu, żeby poczynić jakieś zakupna. Dziecko poszło, lecz dotychczas jeszcze nie wróciło.

Z dalszych stron.

Bottrop. Dostał mi się do ręki list pewnej dziewczyny, która z ojczyzny pisała swemu narzeczonemu, znajdującemu się na obczyźnie list w języku niemieckim. Ubolewać doprawdy trzeba nad taką marną pisaniną, jak i nad tem, że pomiędzy naszemi dziewczynami znajdują się jeszcze takie nieuświadomione jednostki, które przepadają za »fajnością« niemiecką. Nie jest rzeczą bardzo przyjemną publikować takie listy, lecz czynię to jedynie dla tego, żeby świat się dowiedział o tem, jakie owoce przynosi nasz system szkolny. List brzmi jak następuje:

Unvergeslicher Anton.

Ich setze mich zum Tische und esse gerne Fische die Fische habe konchen ich habe schon lange mit dir gesprochen zuerst teile ich mit den worten glosei Jezus Christus. Lieber Anton ich bin dir treu und bleibe ich weiter treu fergessen tu ich nich. Du denckst wen ich dir nich schreibst da habe ich keine gedancken den du Schreibst zu Hausse ob ich mit wem spreche den ich habe keine wen ich mächte wollen dir zum besten hallten da sprech ich schon lest mit ein ander den du hast dor auch eine liebst den bin dor aber weiss ich gaus gut doch gedanken habe ich mir von dir Wen du einmal zurück komst da halt dir anstendick wen du mächst so sein wie Kozender aus Brzezie sei da sehe ich über haup mich um. ich weiss was ich mache doch frgen tu nich die allt liebe vergesse ich nicht du weiss gans gut das ich eine liebster habe so wie so ist keiner so wie Seinicht bösse das ich dir nicht to of schreibe den ich habe auch keine zeit und ist keinen zweck zu schreiben den das nuz nichst das schreiben. Lieber Anton sei so gut und schreibe mir wan du richtock komst ich freue mich schon wen du wieder zurück kommst werde ich wieder Freude habe Sei so gut und schreibe was von den Weuteck du hast mir nichst von in geschrieben du bist fieleich auch dabei schreibe mir was mit in dort b pasirt die Pauline Lescha hat mir erzählt das er eingespert ist i t. d.

Otóż takie rezultaty wydaje obecny zachwalany system szkolny, że młodzież nasza ani po polsku ani po niemiecku nie umie czytać i pisać.

Bismarkhuta. P. Pawłowi Barczowi skradziono konia w wartości 500 marek wraz z wozem w czasie, gdy w sprawach zakupna znajdował się w składzie wiktuałów wdowy Franciszki Szymańskiej.

Ostatnie wiadomości.

Duma.

Berlin. »Lokal-Anzeiger« donosi z Petersburga: Duma zebrać się ma dopiero w marcu.

Ustawa wyborcza.

Petersburg. (Przez Eydkuny). »Prawit. Wiestnik« donosi, że ustawa wyborcza została już opracowaną i będzie wkrótce przedłożoną carowi. Członek rady wyższej władzy prasowej, Tatiszczew, b. rosyjski agent skarbowy w Londynie, został zamianowany naczelnym redaktorem »Prawit. Wiestnika«.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Bukareszt. Około 30.000 depesz, nadanych przez Bukareszt do Rosyi, zalega w tutejszym urzędzie.

I Kozacy się buntują.

Paryż. »Journal« donosi z Petersburga; W tych dniach zbuntowali się także szeregowcy pierwszego pułku Kozaków i trzech sotni innego pułku. Wszyscy oświadczają, że nie chcą nadal pełnić służby policyjnej. Onegdaj odbyło się zgromadzenie oficerów z współudziałem oficerów kozackich, które oświadczyło się za przystąpieniem do ruchu wolnościowego. Uchwalono także odbyć drugie wielkie zgromadzenie żołnierzy.

Wypuszczeni więźniowie.

Eydkuny. Z Petersburga donoszą, że wypuszczono na wolność kilku uwięzionych członków rady robotniczej, tylko Krustalew pozostał jeszcze w więzieniu.

Sprawy
Związku wzajemnej pomocy.

W niedzielę, dnia 17 grudnia odbędą się zebrania Związku w następujących miejscowościach:

W Kamieniu pod Bytomiem na sali p. Joanny Koppel o godzinie $3^1/_2$ po południu.

W Przełajce na sali p. Józefa Dudka o godz. $3^1/_2$ po południu.

W Pilchowicach na sali p. Karola Jendreczki o godz. 3 po południu.

W Krasowej pod Brzezinką na sali p. Oswalda Wacławczyka o godz. 3 po południu.

W Hulczynie na sali p. Jana Otzika o godz. 3 po południu. *Zarząd.*

Sprawy towarzystw.

Katowice. Baczność! W niedzielę 17 b. m. o godz. $^1/_2$8 wieczorem odbędzie się roczne walne zebranie tow. gimn. »Sokół« w Katowicach przy ul. Heincla 4. Na porządku obrad sprawozdanie wydziału, wybór nowego wydziału i rady oraz różne inne sprawy dotyczące rozwoju i działalności Towarzystwa. Przypomina się także szan. druhom o obowiązku zapłacenia zaległych składek przed walnem zebraniem. Jaknajliczniejszy udział druhów bardzo pożądany; goście mile widzani.

Czołem! Wydział.

Król. Huta. Członkom »Kółka Towarzyskiego« donosimy niniejszem, że z powodu braku sali urządzimy przyszłe zebranie, połączone z obchodem choinki i wygrywaniem podarków w drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. 26 grudnia b. r. w Sokolni przy ulicy Hajduckiej nr. 46. Upraszamy przeto członków, ażeby o ile możności już w niedzielę o godzinie 4 po południu przynieśli do sokolni swe podarki, które dla »Kółka« chcą ofiarować, i tam je też osobna komisya odbierze. Musimy bowiem naprzód wiedzieć, ile nam jeszcze z kasy przyłożyć należy. Komisya.

Lipiny. Tow. gim. »Sokół« urządza swoje zebranie w niedzielę, dnia 17 bm. o godz, $^1/_2$3 po południu na małej sali p. Panka w Lipinach.

Po bardzo wielu trudach udało nam się nareszcie salę uzyskać, więc prosimy o jak najliczniejszy udział. Goście, życzyliwi gniazdu lipińskiemu, mile widziani.

Czołem! Wydział.

Chorzów. Związek katolickich górników pod opieką św. Barbary urządzą w niedzielę 17 bm. o godz. 4 po południu na sali p. Benkiego swe posiedzenie i uprasza wszystkich członków żeby się jak najliczniej zebrali, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady.

Zarząd.

Biskupice. Polskie tow. kat młodzieńców i mężów urządza w niedzielę 17 grudnia wieczorem o godz. 6 na sali p. Muskalli walne zebranie. Uprasza się szanownych członków oraz gości o punktualne przybycie, ponieważ to jest ostatnie posiedzenie tego roku i dla tego mamy bardzo wiele do omawiania. Zarząd.

Markłowice pod Wodzisławiem. W niedzielę 17 grudnia odbędzie się posiedzenie towarzystwa św. Stanisława w lokalu p. Karwota w Górnych Markłowicach. Szanownych członków uprasza się o liczne przybycie, Goście mile widziani. Zarząd.

Od Redakcyi.

Wszystkim naszym czytelnikom przypominamy, że obrony prawnej udzielamy tylko *w poniedziałek i w czwartek* od godziny 3 do 5 południu. W innym dniu z powodu nawału pracy, ludzi na poradę prawną przyjmować nie możemy.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z or. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.